

480 TYS. BUDYNKÓW NA POCZĄTEK

W województwie zachodniopomorskim dobiega końca drugi (obok pomorskiego) z dużych projektów finansowanych ze środków mechanizmu norweskiego, w ramach których modernizowany jest polski kataster.

JERZY PRZYWARA

W obu projektach droga od pomysłu do realizacji była niezwykle długa. W Pomorskiem impuls dały rozmowy, jakie cztery lata temu przeprowadzono z głównym geodetą Norwegii podczas jego pobytu w Elblągu na konferencji nt. ODGiK-ów.

W Zachodniopomorskiem zajęło to jeszcze więcej czasu. Kiedy ponad osiem lat temu twórcy Związku Celowego Powiatów Województwa Zachodniopomorskiego pisali statut organizacji, żaden z nich nie zdawał sobie sprawy z tego, że na efekty trzeba będzie czekać aż do 2011 roku. Sam związek liczył pierwotnie tylko 12 powiatów, by w końcu skupić wszystkie ziemskie powiaty województwa (nie weszły do niego: Szczecin, Koszalin i Świnoujście).

Głównymi celami przyświecającymi samorządowcom z ZCPWZ były:

1. Uruchomienie informatycznego systemu do prowadzenia ewidencji gruntów i budynków, a w szczególności kupno i wdrożenie jednego oprogramowania dla całego województwa.

2. Założenie komputerowych baz danych ewidencyjnych.

Oba udało się zrealizować częściowo. Na wpół formalnymi działaniami liczbę systemów informatycznych obsługujących ewidencję gruntów i budynków w 18 powiatach zredukowano praktycznie do dwóch (GeoInfo, EWID). Z kolei dzięki kończonemu właśnie projektowi baza danych ewidencyjnych obejmie wszystkie budynki. Pozostaje do wykona-

nia zadanie znacznie większe: modernizacja ewidencji gruntów.

Warto tu przypomnieć, że choć porządkowanie katastru należałoby zacząć od granic działek, a nie od budynków, to w przypadku zachodniopomorskiego trzeba było postąpić inaczej, by dostosować zamierzenia do środków finansowych. Dlatego projekt ZCPWZ obejmował tylko „pozyskiwanie i dystrybucję informacji o budynkach”. Pomysł uzyskał poparcie Urzędu Marszałkowskiego oraz GUGiK, choć w drugim przypadku nie było to takie proste. W 2003 r. pomysł związku szedł w poprzek zamiarom GUGiK (MATRA), z kolei kilka lat później urząd wskazywał na trudności w sfinansowaniu zadania inicjowanego przez tak nietypową organizację, jaką jest związek celowy, i brak spójności z innymi projektami.

Z pewnością silny impuls dały rozmowy przeprowadzone w 2007 r. przez zarząd ZCPWZ z przedstawicielami Statens Kartverk (odpowiednik GUGiK). Okazało się wtedy, że jest spora szansa na finansowanie zadania w ramach Mechanizmu Norweskiego (pieniądze dają: Norwegia, Islandia i Liechtenstein). Musiały jednak upłynąć jeszcze dwa lata (kwiecień 2009 r.), zanim zapadła decyzja o przekazaniu przez Norwegów na ten projekt kwoty 3,603 mln euro. Dwa miesiące później można było podpisać umowę z partnerem norweskim, a w ślad za nią umowę z 18 powiatami.

Od utworzenia Związku Celowego minęło więc ponad sześć lat. Termin zakończenia prac ustalono na 30 kwietnia 2011 r.

Tym, którzy nie brali udziału w dużych projektach, wydawało się, że dwa lata to wystarczający czas na wykonanie prac. Dość szybko okazało się, że choć mijają kolejne miesiące, to niewiele się dzieje. Dopiero we wrześniu 2009 r. podpisano umowę pomiędzy Komitetem Integracji Europejskiej a ZCPWZ na finansowanie zadania, w listopadzie ogłoszono przetarg na wykonanie projektów modernizacji ewidencji, a w styczniu 2010 r. nastąpił odbiór obiektów pilotażowych. W kwietniu tego samego roku

(10 miesięcy po podpisaniu umowy) wyłoniono wreszcie kierownika projektu, a w lipcu i październiku podpisano umowy z firmami geodezyjnymi na realizację prac. Czasu pozostało już tak mało, że wykonanie projektu stanęło pod znakiem zapytania. To, co w aplikacji składanej do KIE w 2008 roku zaplanowano na przykład na 18 miesięcy, trzeba było wykonać w pół roku.

Do prac zaangażowano 14 firm wykonawczych (głównie z województwa zachodniopomorskiego). Skala zadania była dotąd niespotykana nie tylko w regionie. Projekt objął ponad 480 tys. budynków, z czego prawie 89 tys. znajdowało się tylko na mapach analogowych, a 433 tys. na cyfrowych mapach EGiB. Zaledwie 218 tys. budynków było ujawnionych w części opisowej ewidencji. Tylko 1% budynków posiadało pełny zestaw atrybutów potrzebnych w EGiB. Należało nie tylko pomierzyć brakujące (na mapach) budynki, ale też



Leiv Bjarte Mjøs
- Statens
Kartverk

Macie okazję wykorzystać ogromne pieniądze, dlatego już trzeba działać.



Roman Kozubek
- przewodniczący ZCPWZ,
wicestarosta
świdwiński

Wokół projektu udało się zgromadzić wielu życzliwych ludzi.



Jerzy Albin
- kierownik
projektu

To jeden z największych projektów realizowanych ostatnio w polskim katastrze.

wskazać przypadki przecinania się budynków z granicami działek czy brakujące lub zmienione użytki gruntowe.

Do połowy kwietnia br. odebrano prace w pierwszych powiatach, ostatnie odbiory odbyły się 28 kwietnia. W najbliższych tygodniach nastąpi wyłożenie przez starostów poszczególnych operatów opisowo-kartograficznych i związane z tym dalsze procedury. Natomiast już w marcu zaczęła funkcjonować infrastruktura teleinformatyczna umożliwiająca udostępnianie drogą elektroniczną wybranych danych ewidencyjnych. Budynki z pierwszych gotowych powiatów są prezentowane w internecie za pomocą dostępnego dla każdego serwisu (WMS). Wkrótce znajdą się tam i inne warstwy (m.in. adresowe), co było jednym z celów projektu. Całkowity koszt prac wyniósł 4,267 mln euro, kwotą ponad 630 tys. euro wsparły go GUGiK i Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.

Jak zwykle przy realizacji tak dużego przedsięwzięcia uwidoczniło się sporo problemów. Co istotne, niektóre z nich ZCPWZ przewidział już we wniosku aplikacyjnym. Zwraca więc uwagę niską jakość materiałów źródłowych i trudności w dostępie do ksiąg wieczystych. Zdarzały się spore rozbieżności pomiędzy tym, co było w specyfikacji przetargowej, a tym, co wykonawcy zastali w terenie. Występowały także różnice w interpretacji przepisów. Niektórych przerosła skala projektu, nie pomagała również aura (długa, śnieżna zima). Trwające wiele lat starania o finansowanie odnoszą też taki skutek, że niektórzy ludzie (z różnych względów) odchodzą z projektu, natomiast pierwotne założenia zaczynają odbiegać od realiów. Wystarczy przypomnieć, że początkowo wyliczono, iż pozyskanie informacji o jednym budynku będzie kosztować 25 zł. Stąd



Krzysztof Lis
– starosta
szczecinecki

W czasach trudnych dla Związku nawet połowa naszego wydziału geodezji była zaangażowana w projekt.



Stanisław Fijałkowski
– szef ZCPWZ
2003-07

Najpierw było 12 powiatów, potem 14, wreszcie 18. Początek to także pierwsze wyjazdy do Warszawy i przekonywanie ówczesnego GGK do naszego pomysłu.



Antoni Myłka
– były WINGiK
w UW
w Szczecinie

Istotne jest to, by inni uniknęli kłopotów, z którymi walczyliśmy w Zachodniopomorskiem.

na końcu wynikło spore niedoszacowanie prac wykonywanych przez firmy geodezyjne, bo dzisiaj ceny są bez mała dwukrotnie wyższe. Na plus należy natomiast zapisać elastyczną politykę ODGiK-ów w naliczaniu opłat za udostępnienie danych.

Konferencja zamykająca projekt, która odbyła się w Kołobrzegu (14-15 kwietnia), czyli tam, gdzie znajdowała się pierwsza siedziba Związku Celowego, pokazała jednak, że największym atutem projektu byli ludzie. Rzadko się zdarza, by na spotkaniu wieńczącym dzieło zasiadali prawie wszyscy, którzy przyczynili się do powodzenia przedsięwzięcia. Z reguły aktualnie „panujący” przypisuje sobie wszystkie zasługi. A w Kołobrzegu zjawili się zarówno pierwszy szef ZCPWZ Stanisław Fijałkowski, jego następca – Marek Kotchy, jak i obecny przewodniczący – Roman Kozubek. Mowa była o zasługach obecnego WINGiK-a Reginy Zagály oraz jej poprzedników – Wiesława Osika i Antoniego Myłki. Nie zapomniano o Leszku Guździolu – staroście policzkiem, Krzysztofie Kunce – geodecie powiatowym z Pyrzyca, Antonim Bielaku – geodecie województwa, wreszcie o Jolancie Orlińskiej – głównym geodecie kraju, która wsparła projekt od strony merytorycznej i finansowej. Nie sposób tu wyliczyć wszystkich.

Osobne podziękowania skierowano do Leiva Bjarte Mjøsa – przedstawiciela agencji Statens Kartverk – za sfinansowanie projektu przez Norwegów. Ponad 15 z prawie 18 mln zł wyłożyli właśnie oni. Warto tu przypomnieć, skąd w ogóle wzięły się „norweskie” pieniądze. Otóż Norwegia, Islandia i Liechtenstein, chcąc z jednej strony korzystać z licznych unijnych przywilejów (handel, rynek pracy), a z drugiej – zachować niezależność i nie przystępować do UE, zgodziły się finansować pewne projekty w no-

REKLAMA



KOLIDA
WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR W POLSCE



CENA
12 999

KTS 445-RC
Dokładność kąta 5"
Dystans 2mm+2ppm
Bezlustrowy 300m
5mm+3ppm
Dwustronna klawiatura
Moduł drogowy
USB, karta pam. SD
Baterie 10 godzin



CENA
699

KL 32
1. 0mm



GEOPRYZMAT
www.geopryzmat.com
ul. Wesola 6 05-090 Raszyn
tel. 022 720 28 44

wych krajach unijnych oraz Hiszpanii i Portugalii. Program zaplanowany na lata 2009-2016 i funkcjonujący w nim dwa typy grantów (EEA Grants i granty norweskie).

Szczególnie optymistycznie zabrzmiała zachęta gościa z Norwegii do kontynuowania prac nad modernizacją ewidencji i wystąpienia o dalsze finansowanie. Do 2016 roku Polska ma do „dyspozycji” co roku 115,62 mln euro (prawie 1/3 sumy, jaką mechanizm przeznaczają dla wszystkich 15 państw). Choć z 32 sektorów tematycznych sprawy geodezji wpisują się tylko w dwa, to doświadczenia projektu zachodniopomorskiego (i pomorskiego) pokazują, że warto zabiegać o te pieniądze. Jeśli jednak chcemy ruszyć z kolejnym przedsięwzięciem, to trzeba się spieszyć, bo w 2012 r. upływa termin złożenia aplikacji (realizacja musi się zakończyć w 2016 r.).

Trudno natomiast dzisiaj orzec, w którą stronę pójdzie Związek Celowy i jaki nowy cel proponuje, bo pomysłów na unowocześnienie katastru nie brakuje. Szacuje się, że tylko na z informatyzowanie ewidencji gruntów w tym województwie potrzeba grubo ponad 100 mln zł. Czy pomogą w tym środki norweskie, okaże się niebawem. Wiadomo jednak, że geodezja w innych regionach też się szykuje do ich pozyskania.

Ponieważ na początku była mowa o dwóch projektach – zachodniopomorskim i pomorskim, siłą rzeczy nasuwają się porównania. Oba dotyczą katastru i w obu mnóstwo czasu stracono na biurokratyczne procedury, przetargowe przepychanki oraz przekonywanie opornych. I oba zrealizowano w terminie. Tu jednak kończą się cechy wspólne. Projekt pomorski przyszedł bowiem z góry (urząd marszałkowski), zachodniopomorski został zainicjowany na dole (starostwa). Pierwszy dotyczył zeskanowania dokumentacji katastralnej i map oraz stworzenia nakładki informatycznej na systemy ewidencji działające w powiatach. W perspektywie, być może, niezależni oni powiaty od dyktatu producentów tego typu oprogramowania. Drugi, poza z informatyzowaniem danych o budynkach, zmierzał do ustanowienia swego rodzaju monopolu na oprogramowanie do ewidencji gruntów i budynków. Oba wspierał Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Konia z rzędem temu, kto rozumie tę politykę.

JERZY PRYZWARA

DO NIEMIEC Z TYCZKĄ

Niemcy to drugi – po Norwegii – kraj, do którego polscy inżynierowie chcieliby wyjechać, gdyby mieli taką możliwość – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Bank Danych o Inżynierach. Za Odrą właśnie otworzył się rynek pracy. Czy nasi geodeci ruszą hurmem za zachodnią granicę?

BARBARA STEFAŃSKA

1 maja zniknęły bariery w zatrudnianiu Polaków nie tylko w Niemczech, ale także Austrii i Szwajcarii. Wprawdzie wielka fala emigracji nie jest spodziewana, ale według Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ciągu trzech lat może wyjechać nawet 400 tys. Polaków. Spośród krajów otwierających rynek najbardziej popularnym celem emigracji zarobkowej są Niemcy. Zatrudnienie mogą tam znaleźć: wykwalifikowani robotnicy (np. spawacze, budowlańcy), personel medyczny, opiekunowie/opiekunki osób starszych, przedstawiciele handlowi, ale także inżynierowie. Za Odrę przyciągają wyższe wynagrodzenia, chociaż jest to kraj pod tym względem zróżnicowany i w zachodnich landach można zarobić lepiej niż we wschodnich. Bezrobocie w Niemczech jest znacznie niższe niż u nas: w Polsce w lutym wyniosło 13,2 proc., a u naszych sąsiadów 7,3 proc. Niemcy spodziewają się napływu w ciągu roku około 100 tys. osób z Europy Środkowej i Wschodniej. Tamtejsza gospodarka potrzebuje pracowników w niektórych sektorach, w tym wyspecjalizowanych kadr. Jednak obawy wobec konkurencji na rynku pracy wyraża blisko 2/3 niemieckiego społeczeństwa, jak wynika z sondażu instytutu badawczego GfK Polonia.

Otwarcie rynku jest korzystne dla przedsiębiorców prowadzących biznes w Niemczech, gdyż będą mogli zatrudniać Polaków bez zbędnych formalności. A ci rodacy, którzy dotychczas pracowali na czarno, dostaną szansę na legalny zarobek. Osoby, które chciałyby pracować za Odrą,

najpierw powinny udać się do lokalnego urzędu meldunkowego. Po załatwieniu formalności otrzymają specjalną elektroniczną kartę, na podstawie której przyszły pracodawca będzie rozliczał podatki i składki na ubezpieczenia społeczne. W Niemczech, podobnie jak w Polsce, istnieją różne formy umów, z których najkorzystniejsza dla pracowników jest umowa o pracę. Na okres próbny można być zatrudnionym najdłużej przez 6 miesięcy.

A jak znaleźć pracę? Jeśli nie posiada się własnych kontaktów, w sukurs przychodzi internet. Zatrudnienia u sąsiadów można szukać np. za pomocą Europejskiego Portalu Mobilności Zawodowej EURES (www.eures.europa.eu). Wśród ponad 374 tysięcy ofert pracy w Niemczech 21 kwietnia znajdowało się tam 155 propozycji dla geodetów, głównie techników. Wysokość wynagrodzenia określiło tylko kilku pracodawców (około 1800-1900 euro miesięcznie, choć jeden podał kwotę 4 tys. euro/mies.). Pracy można również poszukiwać poprzez serwis www.geojobs.de lub stronę internetową niemieckiego urzędu pracy – www.arbeitsagentur.de.

Część rodzimych firm geodezyjnych, zwłaszcza tych z zachodniej części Polski, od lat współpracuje z Niemcami. Jednak nie widać wśród nich poruszenia związanego z otwarciem rynku. Geodeci z mniejszych i większych przedsiębiorstw zgodnie podkreślają, że odpływu fachowców nie należy się spodziewać. – Bardziej wykwalifikowani i mobilni już sobie coś załatwili z granicą – uważa Stefan Balcer z Zachodniopomorskiej Geodezyjnej Izby Gospodarczej. Podkreśla, że główną barierą jest nieznanostwo języka niemieckiego wymaganego przecież w kon-